

KURJER PŁOCKI

Organ Polityczno-Społeczny Ziemi Mazowieckiej.

PRENUMERATA W PŁOCKU:

Miesięcznie kop. 75 — Mrk. 1.50. Kwartalnie rb. 2.25 — Mrk. 4.50.
Za odnośnienie do domu kop. 15 — 30 fen. miesięcznie.
Numer pojedynczy w Płocku 10 gr. — 10 fen.
Nadsyłane do Redakcji rękopisy powinny być pisane czytelnie i po jednej stronie.

KURJER PŁOCKI

wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt,
z datą na dzień następny,
(oprócz poniedziałków i dni poświęconych).

OGŁOSZENIA w czasie wojny stosownie do umowy.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI:

PŁOCK, ulica Kolegjalna, Hotel Polski.

W O J N A.

Na froncie Zachodnim.

Kwatera główna.

Płock, 23 listopada 6 wiecz.

W rozmaitych miejscach ożywiony ogień artyleryjski.

Płock, 24 listopada 9 rano.

W rozmaitych punktach frontu trwa ożywiona akcja artyleryjska. W Priesterwalde 2 wybuchy nieprzyjacielskie pozostały bez skutku. Dwupłowiec francuski spadł przy Aure w Szampanji, po walce powietrznej.

Na froncie Wschodnim.

Płock, 23 listopada 6 wiecz.

Położenie nie zmieniło się.

Płock, 24 listopada 9 rano.

Żadnych osobliwych wydarzeń.

Na froncie Bałkańskim.

Płock, 23 listopada 6 wiecz.

Na północy od Mitrowicy, na północy, północno-wschodzie i południo-wschodzie od Pristiny Serbowie zostali odrzuceni; ponad 9500 jeńców i 50 dział.

Płock, 24 listopada 9 rano.

Na północy od Mitrowicy, jak również na północy i północno-wschodzie od Pristiny nieprzyjacieli w walkach arjergardy odrzucony został; ponad 1500 jeńców i 6 dział przyprowadzono. Tak samo walczące na południo-wschodzie od Pristiny siły zbrojne bułgarskie posunęły się szczęśliwie naprzód. Donoszą stamtąd o wzięciu do niewoli 8000 Serbów i wzięciu zdobyczy, składającej się z 22 karabinów maszynowych i 44 dział.

Wiedeń 23 listopada. Urzędownie donoszą:

Teatr rosyjski. Żadnych szczególnych wypadków.

Teatr włoski. Wielkie walki o przyczółek mostowy Görzu i u stoku płaskowzgórza Doberdy nie ustają. Kilka ataków poważnych sił nieprzyjacielskich na Podgorę w krwawy sposób odparto. Częstokroć walka i w nocy nie ustawała. I przy Pewnie i Oslaviji wojska nasze wytrwały przeciw wszystkim szturmom. Bombardowanie miasta Görzu w czasie od 18 do 21 listopada znów wywołało znaczne ofiary w życiu ludzkim i poważną szkodę materialną. 20 cywilnych osób zostało zabitych, 30 rannych, 45 gmachów całkowicie zburzonych, 250 odniosło poważne, a 600 lekkie uszkodzenia.

Wczoraj Włosi wyrzucili ponownie kilkaset bomb wielkiego kalibru na miasto. Na płaskowzgórzu Doberdy udało się wrogowi odsunąć front nasz na południo-zachodzie od Monte St. Michele chwilowo aż do krawędzi zachodniej San Martino. Atak nocny wojsk węgierskich i Karynekich pierwotną pozycję znów przywrócił nam. Pewna ilość szturmów włoskich na wschodzie od Selz natknęła się na pułk piechoty styryjskiej hrabiego Decka № 47, który stanowisko swe trwale zatrzymał za sobą dwukrotnie zapomocą ognia karabinowego a poraż trzeci walką ręczną. Na północy od przyczółka mostowego Görzu zwykle uderzenia ze strony wroga powtórzyły się ze stałym niepowodzeniem.

Dwaj lotnicy nasi rzucili bomby na Arseero. W ostatnich czasach wszystkim dostępnym komunikaty prasowe włoskiego dowództwa naczelnego, niezwykle dużo mówią o powodzeniach. W przeciwstawieniu do nich dzisiaj, po upływie pół roku od ogłoszenia nam wojny przez byłego naszego sojusznika, niech nam wolno będzie z całą wyrazistością podkreślić, że my zwycięsko obroniliśmy obrany przez nas z początku wojny front nad całą rzeką Isonzo już w czwartej bitwie jeneralnej. Od czasu zapoczątkowania walk na południo-zachodzie wróg nawet nie śmiał marzyć o zbliżeniu się do tych celów, jakie postawił sobie zaraz przy pierwszym natarciu, a przecież wojna kosztowała go w zabitych i rannych już pół miliona ludzi.

Teatr południowo-wschodni. Walczące nad górną Dryną cesarsko-królewskie wojska zaatakowały pozycję czarnogórską na przełęczy Kozora i na północno-wschodzie od niej. Kolumna wojsk austriacko-węgierskich wkroczyła do Prijepolje. Walki na polu Amsel przybierają pomyślną formę. Posuwające się w dolinie Ibaru siły zbrojne stoją o 6 km. na północ od Mitrowicy, wojska niemieckie stoją na północy w odległości pół dnia marszu od Pristiny. Bułgarzy przedostają się przez Zegovac Planinę.

Zwycięski pochód Bułgarów.

Sofja 22 listopada. Urzędowy komunikat bułgarski 18 listopada: Operacje rozwijają się pomyślnie dla nas. Na całym froncie dodatkowo wzięliśmy 1200 ludzi do niewoli.

Z 19 listopada: Ofenzywa energicznie posuwa się naprzód. Po zawziętych walkach armje nasze zbliżyły się do Pristiny z północy i ze wschodu. Wzięliśmy jeszcze 1800 ludzi do niewoli i do tego pół szwadronu kawalerji.

Kuropatkin w roli głównego wodza przeciw Bułgarom.

Paryż 22 listopada. „Matin” dowiaduje się, że gen. Kuropatkin został zamianowany dowódcą naczelnym sił zbrojnych rosyjskich, działających przeciw Bułgarom.

Bezowocna akcja lotników angielskich ponad Dadeagaczem.

Sofja 23 listopada. Aeroplany i hydroplany angielskie stale bombardują drogę i linię kolejową Dadeagacz Radoma, która została wybudowana przez Turków przed wybuchem pierwszej wojny Bałkańskiej jako ważna linja połączenia strategicznego. 19 listopada tylko droga ta bombardowana była przez 3 hydroplany, aczkolwiek bezowocnie. Jeden hydroplan uległ uszkodzeniu, lecz później umknął.

Zmiany w marynarce francuskiej.

Paryż 22 listopada. „Temps” donosi: Vice-admirał Gueprate, dotychczasowy dowódca dywizji floty francuskiej przy Dardanelach, mianowany został dowódcą i prefektem marynarki obwodów morskich Algieru i Tunisu.

Roosevelt nie chce walczyć w armji koalicyjnej.

Lyon 22 listopada. Według gazety „Republicain” miał Roosevelt zaprzeczyć stanowczo pogłosce, jakoby zamierzał walczyć w armji koalicyjnej jako ochotnik w randze wyższego oficera.

W sprawie odbudowy wsi.

Poruszając sprawę odbudowy spalonych wsi w № 126 Kurjera Płockiego, przytoczono natchnione miłością ku polskiej tradycji rozumowanie architekta p. St. Szyllera, dowodzącego, że jeżeli chcemy wśród naszego ludu zachować polską tradycję narodową, musimy też zachować i odwieczną tradycję polskiego budownictwa

Nie wiem, czy ktokolwiek z nas mógłby się nie zgodzić z tymi zacnymi, pełnymi serdecznej troski o naszą przyszłość słowami... Ale zgadzając się na zasadnicze zapatrywania p. S., musimy się zastrzec co do dalszych jego wywodów, w których pomiędzy innymi uzasadnia niepraktyczność tak zwanych pustaków betonowych.

Widząc spustoszenia, jakie wśród budowli drewnianych corocznie robią pożary, jakie zrobiła, a zapewne jeszcze zrobi obecna wojna, pomimowoli oglądać się musimy za materiałem trwalszym, mniej dostępnym zapalce spełniającemu niemądry rozkaz, bezmyślnego nieraz żołnierza. A że o tym myśli nie tylko obecne pokolenie, dowodem choćby Staszyc, który w ofiarowanych włościanom Hrubieszowskich dobrach zastrzegł szczególne przywileje dla tych, co budowli domy murowane.

Oprócz trwałości i większej odporności względem ognia, — za innym materiałem budowlanym przemawia też drożyzna drzewa... Już na kilka lat przed wojną u nas w Płońskim nie można było dostać suchych desek, a za liche nawet bale i belki płacić trzeba było bajeczne sumy... Cóż mówić o cenach obecnych, kiedy znaczną część okolicznych lasów zniszczyła na mosty i okopy armja rosyjska... kiedy drzewo z tych okopów pozwolono zabrać na ogień i to jak u nas, w znacznej części nic nie budującym żydom... kiedy reszta olbrzymia już przetrzebionych lasów pada pod siekierą tych, co drzewa potrzebują naprawdę i co je dostają nieraz zupełnie bez potrzeby, lub w ilości zbyt wielkiej. Wycięto nie tylko starodrzew, ale zniszczono i drzewo młodociane, a nawet zagajniki... Jakżeż tu wobec takich okoliczności zalecać nieodzownie budowanie chat z drzewa?

Istnieją zapewne szczęśliwe okolice, posiadające lasów pod dostatkiem... Te mogą sobie pozwolić na budowę chat drewnianych, mniej wprawdzie bezpiecznych, ale zato zdrowych, łatwych do stawiania, suchych i (o ile postawione z grubego drzewa) ciepłych, — dla mnie — osobiście najbardziej nawet sympatycznych... ale nasza okolica, a zapewne i większość kraju na to pozwolić sobie, o ile mi się zdaje, nie będzie w stanie... Musimy przeto oglądać się za innym materiałem, co też robi od dosyć dawna lud nie tylko dla wyżej podanych powodów, ale i dlatego, że za dom murowany tańszą płaci składkę ogniową, a w części też i dlatego, że naśladuje dwór dziedzica, lub też miejskie „kamienice”, Może to i niedobre, ale z tym wszystkim liczyć się musimy.

Z materiałów najczęściej używanych przez nasz lud, to jest drzewa, gliny, cegły, wapna z piaskiem i pustaków, największą, jak widzimy, opozycję wywołały te ostatnie, najgorętszych jednak mają one i zwolenników. Wyrób ich łatwy, dostępny dla każdego nawet wiejskiego chłopca, materiał zwykle pod ręką.

ką... koszty ścian mniejsze niż z cegły. Stawiają domy z pustaków i tacy, co o stawianiu domów z cegły nie mieli nawet pojęcia... Czy zawsze dobrze, to rzecz inna... zapewne jednak tak, jak i wiejscy mularze lub cieśle — budynki z cegły lub drewna, bo i ich robotom cośkolwiek można zarzucić...

Zachodzi tylko obawa, czy domy z pustaków nie będą zimne i wilgotne. Ażeby to sprawdzić, nasze kółko rolnicze postanowiło wybudować z pustaków szopę do wyrobów cementowych i domek dla majstra oraz służącego. Trafiliśmy na czas zimy, bo nie zdążyliśmy wykonać zamiaru przed wojną. W tydzień po postawieniu ścian i pokryciu ich dachem wprowadził się do domu majster i służący, a w miesiąc potym szopę zajęło na stajnię wojsko. Nie zdążyliśmy nawet zakończyć szczytu domu, po górze więc przez całą zimę hulał sobie swobodnie wiatr... Ciekawi byliśmy zdania o domu — jego lokatorów, ale sprawdziliśmy też stan rzeczy osobiście i na jesieni, i w zimie, i na wiosnę i w lecie. Lokatorzy stale zaznaczali, że mieszkanie ciepłe i suche. Mówili to lokatorzy stali — i przygodnie mieszkający tam przez 3 zimowe miesiące w jednej izbie żołnierze.

Zaznaczyć jednak muszę, że stawiał nam domek mularz (ale taki, który dawniej pustaka nawet nie widział) i że na fundamencie, tak jak to robią i w domach budowanych z cegły, ze względu na wilgotny w Płońsku grunt — położono warstwę izolacyjną z papy.

Po 5 więc kwartałach próby lokatorzy jakoteż i członkowie kółka rolniczego uznali pustaki betonowe i położoną na dach dachówkę cementową za dobry materiał budowlany, dom zaś z niego postawiony za suchy, ciepły i tańszy niż z cegły. Słyszałem zarzuty, że pustaki, jako zbyt duże, są materiałem zbyt ciężkim, mało podatnym do wyrobienia z nich ozdób architektonicznych. Jakkolwiek pustakom nadawać możemy nieomal, że dowolne kształty, przeczyć temu nie myślę; — w chatach jednak wiejskich o drobne ozdoby architektoniczne bardzo chyba nie chodzi... Cechę charakterystyczną naszej chaty: stropisty, czterookapowy dach (który na nieszczęście zaczyna ustępować miejsca dwuokapowemu) niezagłębione w ścianę okna, charakterystyczne starodawne drzwi, bielone wapnem ściany — możemy zastosować i do domów z pustaków, tak jak przy dobrej woli architektów i wszelkie inne, nie wymienione przezemnie cechy charakterystyczne rodzimego budownictwa...

Jakkolwiek nie jestem architektem, ale tylko prowincjonalnym lekarzem, dbającym jednak może o dobro i zdrowie naszego ludu, o polski obyczaj, o polską tradycję, o przyszłość naszej Ojczyzny, ośmielam się sądzić, że nie należy się upierać, chociażby z pobudek najwznioślejszych, przy jednym

tylko materiale, przy jednym nawet tylko typie chaty... Musimy się liczyć z okolicznościami, z miejscowymi warunkami, z tym wreszcie, gdzie co tańiej kosztuje. Ośmieliłbym się nawet zaproponować Kołu Architektów, ażeby zechciało wypracować wzory chat z rozmaitych materiałów budowlanych: z drewna, cegły, pustaków, nawet z gliny, ale wzory takie, któreby przy różnorości materiału zachować mogły możliwą zasadniczą zgodność z naszą tradycją, ażeby, robiąc pewne ustępstwa w rzeczach drugorzędnych, o ile tego wymagają właściwości budowlanego materiału, zachować według wskazówek p. Szyllera starodawny, wytworzony przez wieki i przez warunki naszego bytu i klimatu, a mający wielkie użytkowe i estetyczne zalety typ rodzimej naszej chaty. Sądzę, że rzecz to zapewne trudna, ale przy dobrej woli nie niemożliwa... Jeżeli od naszego ludu będziemy wymagali zbyt wiele, zbyt wielkich nawet poświęceń materialnych, to się od nas odwróci i pójdzie swoją, niewłaściwą może drogą; jeżeli uwzględnimy to, co lud uwzględnić musi, będziemy mieli w nim chętnego i posłusznego w dziele odrodzenia Ojczyzny współpracownika.

Bylebyśmy tak, jak radzi autor artykułu z № 1127, jaknajprędzej stworzyli organizację, któraby dostarczała naszemu ludowi wskazówek, rad, ułatwiała nawet sprowadzenie tego, co do budowy okaże się niezbędnie potrzebne.

Taką organizacją winienby być, według mego zdania, istniejący przy Centr. Tow. Rolniczym wydział budowlany, naturalnie nie w takim zakresie, w jakim działał dotychczas, ani nie zmniejszony, jak to, podobno, proponują władze C. T. R., lecz znacznie rozwinęty, powiększony, mający w swym gronie specjalistów, lub chociażby ludzi dobrze obeznanych z rozmaitymi materiałami budowlanymi i z warunkami miejscowymi w rozmaitych okolicach naszego kraju

Koszty powiększenia składu osobistego wydziału budowlanego możeby dały się pokryć w znacznej części przez pobieranie niewysokich opłat za wzory chat i innych budowli gospodarskich i niewysokich odsetek od sprowadzanych lub też tylko zamawianych, niezbędnych do budowli materiałów i dodatków.

Dr. Leon Rutkowski

członek Płonsk. Kółka Rolniczego
i Płonsk. Okręg. Tow. Roln.

Z pamiętnika 1914 roku.

25 listopada. Wśród ludności ogólne przygnębienie Mróz. Pewne podniecenie sprawia zwożenie słomy do gmachów rządowych.

26 listopada. Z miasta nikogo nie wypuszczają. Żadnej wiadomości, co się dzieje dalej. Tylko ruch większy na ulicach. Część taboru wyszła za Dobrzyńskie rogatki.

27 listopada. Przez cały dzień słychać huk armat w okolicy Dobrzyków-Gostynin. Od strony Wyszogrodu podjazdy konne dojeżdżają podobno nawet do Borowiczek. Przeprawa przez Wisłę ustala.

Potem opowiadał o Izbie deputowanych, o młodych posłach monarchistach, którzy tak jak i on przeszli bezpośrednio z kawiarni angielskiej na pole walki, a stąd na trybunę w parlamencie.

— Zajmują się oni, mówił, tylko spiskowaniem... Jak gdyby nie mogli użyć swych zdolności do czego innego! Jakbyśmy nie mieli Francji do odbudowania!.. Ach! gdyby chcieli! gdyby rozumiano!.. Stara arystokracja francuska ma jeszcze do odegrania piękną rolę, ale trzeba się spieszyć... być bowiem może, że to już dla niej ostatnia okazja i jutro... chciałem powiedzieć za lat dziesięć, może już być zapóźno!..

Wypowiedział to wszystko tonem naturalnym, powstrzymując drżenie swego głosu, ścinając łaską trawę z gestem gorącym i gwałtownym, podniecony i upojony tym świetnym porankiem, który tak doskonale harmonizował z chimerami młodości, tym słońcem błyszczącym w wodzie, a może tym poważnym, myślącym i szczerym wzrokiem Violetty, która zeń nie spuszczała oczu. Bywały chwile, w których cała dusza nasza rwie się na usta, — w których rycerska potrzeba działalności unosi nas po nad ziemię, — w których życie nasze sięga swego zenitu i jakby po za nas się przelewa. Filip w ten sposób mówił długo z widocznym zadowoleniem, jakby szukając formy do swych, jeszcze nie skryształizowanych marzeń o odrodzeniu społecznym; starał się je oświecić, streścić, wyjaśnić sobie samemu...

Było już późno, gdy Violetta wróciła do swego domu. Cały dzień, przy kominku, nie mogła powstrzymać się od marzenia o tym człowieku, który przedstawił jej z nowej strony i o całym świecie nowych pojęć dotąd nieznanego, do którego wtargnęła po raz pierwszy.

Nazajutrz była piękna, ciepła pogoda, drzwi mieszkania były uchylone na ogród. Po śniadaniu zajęta była czytaniem, gdy jakiś cień stanął pomię-

Telegramy urzędowe.

Płock, 24 listopada 9 rano.

Cel blokady angielskiej u wybrzeży greckich.

Rotterdam 23 listopada. „Nieuwe Rotterdamsche Courant“ donosi z Londynu: Prawie wszystkie pisma tłumaczą deklarację ambasady angielskiej w Atenach w ten sposób, że zapowiada ona w sposób określony zgóry blokadę handlową Grecji, spodziewając się po tym kroku, że położy on koniec wahanii się rządu greckiego.

Pożar w lazarecie dla rannych, urządzonym w jednym ze składów towarowych paryskich.

Paryż 23 listopada. Gmach skrzydłowy domu handlowego „Bon Marché“, w którym ulokowano rannych, pochłonął ogień. Rannych udało się wywieść zawczasu.

Cesarz u wojsk w Baranowiczach.

Berlin 23 listopada. O przemówieniu Cesarza z 11 listopada podczas parady wojskowej w obozie pod Baranowiczami W. T. B. czerpie z listu z placu boju szczegóły następujące jeszcze: Cesarz porównał naszą czynność z działaniem towarzyszków naszych na froncie Zachodnim i złożył nam powitania od nich i z ojczyzny. Czyny korpusu landwery, dokonane w walkach pościgowych, rylcem żelaznym wpisane zostały do historii świata wszelkich czasów. Godnie łączą się one z bohaterstwem starej landwery śląskiej przed 100 laty, mówił Cesarz. Następnie kazał oddać powitanie towarzyszom naszym, pozostającym w rowach strzeleckich i nawoływał nas do wytrwania, aż upokorzymy wroga i poddyktujemy mu pokój, godny naszych ofiar.

Poważne nadużycia urzędników rosyjskich na kolei Zachodniej.

Kopenhaga 23 listopada. Na rosyjskiej kolei Zachodniej według wiadomości z Kijowa, wykryto rozgałżone nieporządki i nadużycia pomiędzy urzędnikami. Jak ustaliło dochodzenie pierwiastkowe, urzędnicy w wysokim stopniu dopuszczali się łapownictwa i w licznych razach wymuszali pieniądze od podróżujących. Śledztwo wstępne zakończone. Znaczna ilość urzędników, nawet wyżsi, ciężko są skompromitowani i zostali wobec tego aresztowani.

Sekretarz związku szlachty rosyjskiej składa swój urząd.

Kopenhaga 23 listopada. Sekretarz związku szlachty rosyjskiej Panczulczew rzekł się swego urzędu, usprawiedliwiając się tym, że nie posiada niezbędnego zaufania dla zadawalnijącego pełnienia swych obowiązków. W rzeczywistości zaś złożenie przez niego urzędu przedstawia protest przeciwko przesowi związku szlachty Stukowowi, który, nie zasiągnąwszy zgody związku, samowolnie wysłał do Goremykina pismo odrębne, w którym imieniem szlachty zaprotestował przeciw powziętym przez kongres miast i ziemstw rezolucjom, a także przeciw wszelkim dążeniom, zmierzającym do przekształcenia rządu w duchu postępowym.

Violetta.

(Ciąg dalszy).

— Te strzyżone aleje nudzą mnie. Tutaj natura jest cokolwiek swobodniejsza. Żal mi ludzi czy nawet roślin, żyjących wymuszenie, wszystkich wogóle istot, których swobodę się więzi i którym się przeszkadza żyć podług swej woli.

— A czyż są ludzie, rzekła śmiejąc się Violetta, których się strzyże w bukiety lub piramidy, jak wierzyby lub inne drzewa w parku?

— Ma pani właśnie przed sobą jednego z tych nieszczęsnych. Prawdy, w które wierzyć powinienem, idee, którym winienem służyć, wszystko to zostało zadecydowane przez ludzi, spoczywających w grobie, na kilka wieków przed moim urodzeniem i którzy nie znali wcale warunków, w których ja żyć będę musiał.

Jakiś kawalerzysta przejechał około nich galopem, Filip zatrzymał się nagle:

— Oto mój dawny mundur! Gdyby pani wiedziała, jak mi serce bije na ten widok?... To jest wachmistrz, a ja byłem tylko podoficerem!..

I zaczął opowiadać o okropnościach wojny, o strasznych zdarzeniach, jakich doświadczał podczas cofania się armji. Pomimo to wszystko, były to czasy piękne, nie żałuje wcale, że żył w tych czasach. W tym czasie dopiero poznał, co znaczy bieda, co znaczy wiara. Mówił o swym szefie, dzielnym i pobożnym generale de Sonis, o sztandarze Sacré Coeur i o zuawach z Charette, a mówił to jak człowiek, który widział naocześnie, do jakiego stopnia heroizmu doprowadzała ludzi religja.

dzy nią i światłem. Nagle zadrżała na odzywający się głos Filipa:

— Co? pani czyta gazetę? Więc panią interesuje polityka?

Violetta podniosła się i zwinęła gazetę bez słowa, poczym zapytała:

— Pan wczoraj przemawiał w łbie?

— Tak! Nie mogłem powstrzymać się od tego. Coś mnie popychało naprzód. Coś dziwnego, czego dotąd nie doświadczałem nigdy!.. Ale niech się pani mną nie zajmuje, niech pani tak robi, jakby mnie tu nie było... Przyszedłem po lewej stronie rzeki, a widząc, że mam jeszcze wolnych trzy kwadransy przed sesją, powziąłem myśl wstąpienia tutaj... Poczytam sobie na tej oto kanapce.

To mówiąc, wyciągnął książkę z kieszeni, położył ją sobie na kolanach, ale nie czytał jej wcale. W ciszy tej spokojnej dzielnicy słychać było śpiewający jakiś głos kobiecy.

— Kto to tak śpiewa?

— Moja sąsiadka, pani Thiersot.

— Zapewne usypia swe boba?

— O! nie, odpowiedziała, śmiejąc się Violetta.

— Dla czego pani się śmieje?

— Dla niczego.

— Zobaczymy, proszę powiedzieć!

— A więc dobrze, skoro chcesz pan tak koniecznie wiedzieć. Pani Thiersot śpiewa cały dzień wtenczas, gdy maż jej nie jedzie do Paryża, tylko z nią zostaje... Patrz pan, oto on! byłem tego pewna.

— Jak to pięknie! A zatym ona kocha swego męża?

— Naturalnie że go kocha! odparła Violetta, jakby zgorszona pytaniem.

Wenizeliści nie chcą uczestniczyć w wyborach.

Amsterdam 22 listopada. „Handelsbladet” melduje z Londynu: Z Aten komunikują, że stronnicy Wenizelosa postanowili nie brać udziału w przyszłych wyborach.

Groźne chmury gromadzą się przed pierwszą sesją Dumską.

Sztokholm 22 listopada. Według wiarogodnych wywiadów, między rządem rosyjskim a prezydium partii Dumskich dotąd nie odbyły się żadne pertraktacje, które jak utrzymywano, miały obowiązywać Dumę do wyrzeczenia się wszelkich interpełacji i wywodów o charakterze ogólnopolitycznym. Październikowcy dzisiaj dopiero odbywają w Moskwie pod przewodnictwem Guezkowa swą sesję frakcyjną, która ma zdecydować o podstawie partii na przyszłym posiedzeniu Dumy. Posiedzenie kadetów odbędzie się w końcu bieżącego tygodnia, co nie wyklucza tej możliwości, że wogóle nie dojdzie do zgodnego rezultatu, gdyż znaczna część frakcji nie solidaryzuje się z opozycyjną polityką partyjną Miłukowa. Z partii prawicowych właśnie Markow zamierza zapoczątkować sprawy ogólne polityczne w Dumie, a organ partyjny „Kołokoł” już zapowiada niedalekie walki zasadnicze w Dumie; że i rząd szykuje się do takich wydarzeń, wypływa z tego faktu, że zaraz na pierwszym posiedzeniu Dumy minister spraw wewnętrznych Chwostow, który ma jak wiadomo, w kombinacji kanclerskiej widoki na rolę zastępcy prezesa ministrów, wystąpi z wielką ogólną polityczną mową z polecenia rządu, z której wywiążą się następnie rozprawy. Jedno jest pewne, że Goremykin zamierza zaraz po załatwieniu sprawy budżetowej zakończyć posiedzenie Dumy.

Głód w Piotrogradzie.

Kopenhaga 23 list. Według sprawozdania „Rieczy” minister Chwostow po długich wykrętach przyjął zastępcę prezydenta miasta Piotrogradu — Diemkina. Ten ostatni zgodnie z uchwałą zarządu miejskiego, urzędowo zawiadomił go, że stolica skutkiem braku mięsa i innych artykułów żywnościowych zagrożona jest przez klęskę głodową.

Postawa Rumunji niepokoi Rosję.

Kopenhaga 23 list. „Echo de Paris” dowiaduje się z Piotrogradu: Koła wojskowe rosyjskie podają jako przyczynę nagłej przerwy w akcji ofensywnej Rosjan w Galicji i na Wołyniu, że z powodu niepewnego stanowiska Rumunji natychmiast należało sięgnąć do Besarabji 200,000 ludzi.

Otwarcie konferencji Czerwonego Krzyża w Sztokholmie.

Sztokholm 23 listopada. Konferencja Czerwonego Krzyża otwarta została dziś przed południem. Mowa powitalna ks. Karola i obrady w gmachu parlamentarnym trzymane są w tajemnicy. Delegaci rosyjscy Arbuzow i Markosow przybyli wczoraj i dziś rano zostali przyjęci przez króla. Książę Karol i księżniczka przystąpi do zaproszenia na ucztę obiadową delegatom Niemiec i Austro-Węgier, ambasadorem tychże mocarstw, attaché wojskowym i marynarskim, ministrowi spraw zagranicznych i innym osobom. Jutro delegaci rosyjscy będą gościli u pary książęcej.

Wywóz surowej oliwy z Rumunji dozwolony.

Budapeszt 23 listopada. „Pester Lloyd” donosi z Bukaresztu: Dyrekcja rumuńskich kolei żelaznych przyzwoliła na wywóz oliwy surowej. Wysłanych będzie 180 wagonów takowej, okrętami z portów rumuńskich do miejsc przeznaczenia.

Sytuacja w Persji pogarsza się.

Piotrogród 23 listopada. „Ajencja Telegraficzna Piotrogradzka” donosi z Teheranu: Wrogowie nasi zawładnęli pod Kum linią telegraficzną z Teheranu do Persji Południowej i Indji. Z Buszyru telegrafują, że konsul angielski i członkowie kolonji angielskiej w Szyraz ulegli zaarrestowaniu.

Ogłoszone obostrzony stan wojenny w całej Grecji.

Wiedeń 23 listopada. W całej Grecji wraz z wyspami greckimi ogłoszono obostrzony stan wojenny. Krok ten wywołał pomiędzy ludnością wielkie poruszenie umysłów, jeszcze bardziej zaś zatrwodził koła dyplomatyczne koalicji. W poselstwach koalicyjnych narady nie ustają.

Przygotowania Rosji do powołania pod broń popisowych 1918 r.

Kopenhaga 23 list. „Birżewyja Wiedomosti” donoszą: W rosyjskim ministerstwie wojny czynione są przygotowania ku powołaniu rekrutów rocznika 1918 go prawdopodobnie na podstawie niezadawałających wyników, jakie osiągnięto przy przeglądzie rozmaitych klas landszturmu, który nie służył w wojsku.

Generał Ruzskij zawiesił 8 gazet codziennych żydowskich.

Sztokholm 23 list. Wódz naczelny jednej z armji gen. Ruzskij za kierunek szkodliwy cotyldo zawiesił 8 dzienników, wychodzących w żargonie lub hebrajskim na cały czas trwania wojny. Z tych 8 gazet wychodziły dopiero dwie, podczas, gdy wydawanie innych dopiero planowano, na co otrzy-

mano zezwolenie cenzury. Na przedstawienie rosyjskiego ministra finansów, Synod świątobliwy zarządził, aby wszystkie kasy pozostające w ręku władz duchownych umieściły swe kapitały ubezpieczenie. we i emerytalne w nowej pożyczce wewnętrznej.

Rosji brak broni.

Kopenhaga, 23 listopada. Rząd rosyjski żąda natychmiastowego wydania wszelkiej broni, znajdującej na froncie i za frontem bojowym rosyjskim również jak i nieprzyjacielskim. Znalazcom obiecują, że po wojnie mają otrzymać napowrót takie same egzemplarze lub podobne do nich.

Los Serbji staje się coraz więcej tragicznym.

Budapeszt, 23 listopada. Minister bułgarski robot publicznym Petkow przywódcą Stambułowców i bojownik idei sojuszu z państwami centralnymi oświadczył korespondentowi „Pester Lloyd”, że powodzenie państw środkowo-europejskich przeszło wszelkie oczekiwania. Dla rozbitej armji serbskiej istnieją tylko małe widoki ucieczki. O Pristinę zaciekle walczą, zachodnia strona miasta już jest w posiadaniu Bułgarów.

Komunikat rosyjski.

20 listopada.

Próby niemieckie przekroczenia na północny zachód od Frydrychształu Dźwiny nie powiodły się; nagłym ogniem zmuszono nieprzyjaciela wszędzie do odwrotu.

Na lewym brzegu Styru pozostały bez skutku próby nieprzyjacielskie przekroczenia Styru w pobliżu dworca kolejowego Czartoryska. W pobliżu miasta Czartoryska cofnęły się nasze wojska na prawy brzeg Styru. Odwrót kryła artylerja silna uniemożliwiająca nieprzyjacielowi posuwanie się naprzód.

Wzwyż Styru nieprzyjacieli rozpoczynał kilkakrotnie ogień na nasz brzeg pod wsią Nowosiółki (7 km. na południowy-zachód od Czartoryska).

Na froncie kaukaskim nie zaszły żadne zmiany.

21 listopada.

Na niektórych punktach frontu Rygi gwałtowny ogień artyleryjski. Na zachód od Dźwińska zmuszono Niemców do opuszczenia pozycji w okolicy kolei żelaznej do Poniewieża. W rowach przez nieprzyjaciela opuszczonych znaleźliśmy znowu broń, amunicję i nieopgrzebane zwłoki. Na innych odcinkach od Rygi aż do Prypeci nie zaszły żadne zmiany. Na lewym brzegu Styru zdołał nieprzyjacieli utrzymać się na terenie zajętym, atoli w dniu 19 bm. odebraliśmy mu miasto Czartorysk, również wieś Koźlinec na lewym brzegu Styru poniżej Czartoryska (5 km.)

22 listopada.

Na froncie zachodnim nie zaszły żadne zmiany. Na froncie kaukaskim na wybrzeżu i pod Tortum był ogień działowy i karabinowy.

Utarozki straży przednich były nad północnym brzegiem jeziora War. Pod miastem Ardżisz i nad południowym brzegiem jeziora Urmia starcia z bandami Kurdów.

Komunikat francuski.

21 listopada.

Donoszą tylko o akcji artyleryjskiej w nocy i o kilku walkach na petardy w okolicy Arras, przy oszańcowaniach Labiryntu, w Argonach pod Courte-Chaussée, Vauquois i Lotaryngji pod Neillon.

Na kilku punktach frontu skoncentrowany ogień naszej artylerji, którego skutki widoczne mogliśmy stwierdzić zwłaszcza w Belgji oraz w okolicy Boesinghe, gdzie niemieckie szaniec zburzono i nad Somme w Beuvraignes, gdzieśmy zniszczyli małe posterunki i opancerzoną kopułę nieprzyjacielską. Na całym froncie była zwykła działalność obustronna artylerji.

Sprawozdanie belgijskie: Po nocy spokojnej panowała za dnia ożywiona czynność baterji nieprzyjacielskich i lotników. Nasza artylerja rozproszyła nieprzyjacielskie grupy robotnicze, ostrzeliwała szaniec nieprzyjacielskie i zwalczała artylerję nieprzyjacielską.

Komunikat czarnogórski.

21 listopada.

W dniach 17 i 18 listopada ostrzeliwał nieprzyjacieli bez skutku nasze pozycje na całym froncie. Złe powietrze przeszkadzało akcji piechoty.

22 listopada.

Na froncie serbsko-czarnogórskim musieliśmy w dniu 19 bm. odparować ataki nieprzyjacielskie nad rzeką Lim.

Nasza armja sandżacka cofnęła się do swych głównych pozycji.

Komunikat włoski.

21 listopada.

Wczoraj odnieśliśmy znaczne sukcesy nad frontem Isonza, zwłaszcza na wzgórzach na północ od Gorycji. Akcja rozpoczęła się nocą odważnym poczynieniem wytomów. O świcie uderzyliśmy na Oslawję i na wzgórze północne i zachodnie po obu stronach drogi Florino-Gorycja.

Nieprzyjacieli uciekał po bardzo gwałtownym oporze. Pozostawił swoje rowy pełne poległych i 149 jeńców.

Gwałtowne ataki wśród okrzyków „Eviva Savoja!”, aby nas zmylić, odparto. Na wzgórzach Podgora i Calwarco przełamaliśmy również dwa szeregi rowów i dotarli prawie do linii na grzebieniu.

Na Karście wciąż idziemy naprzód i wzięliśmy 137 jeńców.

Lotnicy nieprzyjacielscy ranili wczoraj w Schio 8 żołnierzy. Jedna z naszych eskadr zrzuciła znowu na lotnisko Aisowitza przeszło 100 granatów.

Kronika Płocka.

Z kroniki towarzyskiej. W dniu dzisiejszym w kościele parafjalnym pobłogosławiony został przez ks. kan. Modzelewskiego związek małżeński pomiędzy p. Józefem Kamińskim, b. współpracownikiem naszej redakcji i założycielem Kursów handlowych w Płocku, a p. Haliną Melanią Dobrowolską, córką znanego w naszym mieście technika ubezpieczeń Wincentego Dobrowolskiego i małżonki jego Marji z Ignatowskich. Szczęść Boże młodej parze!

Ofiary. Złożono w Redakcji Rb. 2 jako spóźnioną ofiarę na Dzień Polski w dniu 21 b. m.

KALENDARZYK

25 listopada Czwartek św. Katarzyny słynnej dziewicy Aleksandryjskiej, która mądrością swoją zawstydzała i nawracała filozofów pogańskich. Wreszcie prawdziwość wiary męczeństwem stwierdziła 310 r.

26 listopada Piątek św. Sylwestra słynnego opata z XIII wieku.

Ważniejsze daty historyczne.

25 listopada 1764 r. Koronacja króla Stanisława Augusta.

27 listopada 1806 r. Francuzi wkraczają do Warszawy.

Wschód słońca. 25 list. o godz. 7 m. 40 (według południka warszawskiego); 27 listopada o godzinie 7 m. 44.

Zachód słońca. 25 list. o godzinie 3 min. 54; 27 listopada o g. 3 m. 51.

Z kraju i ze świata.

Z Warszawy.

— Z chwilą otwarcia uniwersytetu i politechniki w Warszawie, do wydziału oświecenia napływają prośby rodziców i osób zainteresowanych o podjęcie starań, w celu uzyskania możliwości powrotu do kraju młodzieży, znajdującej się w Niemczech i Austrii.

Zawierucha wojenna zaskoczyła i zatrzymała wielu studentów-polaków w politechnikach belgijskich i w wyższych uczelniach w Berlinie, Wiedniu oraz innych miastach uniwersyteckich.

Wydział oświecenia komitetu obywatelskiego, po porozumieniu się z rektorami uniwersytetu i politechniki i przy poparciu p. kuratora, niewątpliwie wyjednać zdoła pozwolenie władz na powrót młodzieży, której pragnieniem gorącym jest czerpać naukę w języku polskim w stolicy kraju.

— O przyjęciu studentów (por. 32 ustawy uniwersyteckiej rozstrzyga komisja imatrykulacyjna, do której wchodzi rektor i trzej dziekani. Ażeby być przyjętym, trzeba się wykazać:

1) nienagannym prowadzeniem się; ci, którzy nie przybywają wprost ze szkoły średniej, winni złożyć świadectwo prowadzenia się od władz;

2) przygotowaniem naukowym, którego dowodem może być: a) świadectwo dojrzałości 8-o klasowego gimnazjum klasycznego z łaciną; abiturjenci gimnazjów rosyjskich winni wykazać się znajomością języka polskiego, dostateczną do rozumienia wykładów; rozstrzyga o tym w każdym poszczególnym wypadku komisja imatrykulacyjna; b) dla studentów matematyczno-przyrodniczych świadectwo dojrzałości 7-klasowej szkoły realnej albo handlowej; c) świadectwo dojrzałości 8 klasowych szkół żeńskich, które zostały uznane przez komisję imatrykulacyjną za równorzędne z 8-klasową szkołą męską.

Od studentów, którzy pragną się zaimatrykulować na wydziale prawa i nauk państwowych, jest wymagany dostateczny stopień z łaciny w świadectwie dojrzałości; od tych, którzy zamierzają poświęcić się filologii klasycznej — jeszcze oprócz tego dostateczny stopień z greckiego.

Medycy, nie posiadający stopnia z łaciny, winni zdać egzamin dodatkowy z tego przedmiotu w przeciągu pierwszego roku studiów.

Dla farmaceutów wystarcza dowód złożenia egzaminu na pomocnika aptekarskiego oraz odbycia bezpośrednio potem 2-letniej praktyki w aptece.

Wymagana jest fotografia w jednym egzemplarzu z własnoręcznym podpisem.

Jak widać z powyższego, przepisy imatrykulacyjne nie przewidują możliwości wstępowania do uniwersytetu t. zw. „wolnych słuchaczy”.

Profesorowie Uniwersytetu i Politechniki.

UNIwersYTET.

WYDZIAŁ PRAWNY.

- 1) Prof. Eugeniusz Jarra—encyklopedia prawa.
- 2) Prof. Kosztembar-Łyskowski—prawo rzymskie.
- 3) Prof. Józef Siemieński—historja ustroju państwa Polskiego.
- 4) Prof. Antoni Kostanecki—ekonomja polityczna, powszechne prawo państwowe.
- 5) Prof. Alfons Parczewski—historja stosunku państwa do Kościoła, ze szczególnym uwzględnieniem Polski.

WYDZIAŁ FILOZOFICZNY.

- 1) Prof. Władysław Tatarkiewicz—wstęp do filozofji i historja filozofji.
- 2) Prof. J. Łukasiewicz—logika.
- 3) Prof. Edward Abramowski—psychologja.
- 4) Prof. M. Kreczmar—historja Grecji i Rzymu.
- 5) Prof. Kazim. Konarski—historja średniowieczna.
- 6) Prof. Marcei Handelsman—historja nowoczesna.
- 7) Prof. Tymieniecki—historja średniowieczna Polski.
- 8) Prof. Witold Kamieniecki—historja nowożytna Polski.
- 9) Prof. Stanisław Szober—wstęp do językoznawstwa.
- 10) Prof. Antoni Kryński—język polski.
- 11) Prof. St. Słoński—język starosłowiański.
- 12) Prof. Józef Kallenbach—literatura polska.
- 13) Prof. M. Rowiński—filologia klasyczna (łacina).
- 14) Prof. Wilhelm Paszkowski—język niemiecki i literatura.
- 15) Prof. Kazimierz Karwowski—język francuski.

WYDZIAŁ PRZYRODNICZO-MATEMATYCZNY.

- 1) Prof. St. Mazurkiewicz—wyższa analiza i teoria wyznaczników.

- 2) Prof. Julian Rudnicki—geometria analityczna.
- 3) Prof. Kwietniewski—geometria wykreślna.
- 4) Prof. Samuel Dickstein—algebra wyższa.
- 5) Prof. J. Krassowski—astronomja opisowa.
- 6) Prof. Kowalski z Fryburga—fizyka.
- 7) Prof. Marjan Grotowski—fizyka.
- 8) Prof. Juliusz Braun z Wrocławia—chemja.
- 9) Prof. Tadeusz Miłobędzki—chemja.
- 10) Prof. Ludwik Szperl—chemja.
- 11) Prof. Jabłczyński—chemja dla farmaceutów.
- 12) Prof. Jan Sosnowski—zoologja.
- 13) Prof. Zygmunt Wójcicki—botanika.
- 14) Prof. Stanisław J. Thugutt—minerologia.
- 15) Prof. Jan Lewiński—geologja.

ODDZIAŁ LEKARSKO-PROPEDEUTYCZNY.

- 1) Prof. Edward Loth—anatomja.
- 2) Prof. Leon Kryński—anatomja dróg moczowych.
- 3) Prof. Józef Brudziński—propedeutika lekarska.

POLITECHNIKA.

- 1) Prof. Ziemowit Arlitewicz—geometria analityczna.
- 2) Prof. Juliusz Braun—chemja.
- 3) Prof. Marjan Grotowski—fizyka.
- 4) Prof. Henryk Korwin-Krukowski—technologia metali.
- 5) Prof. Jan Krassowski—matematyka.
- 6) Prof. Jan Lewiński—minerologia.
- 7) Prof. Edmund Malinowski—botanika.
- 8) Prof. Tadeusz Miłobędzki—repetitorium z chemji.
- 9) Prof. Stanisław Patschke—maszynoznawstwo.
- 10) Prof. Julian Rudnicki—matematyka.
- 11) Prof. Julian Straszewicz—geometria wykreślna.
- 12) Prof. Ludwik Szperl—chemja.
- 13) Prof. Czesław Witoszyński—kreślenie techniczne.
- 14) Prof. Stefan Zientarski—technologia mechaniczna.

WYDZIAŁ ARCHITEKTONICZNY PRZY SZKOLE SZTUK PIĘKNYCH.

- 1) Prof. Henryk Czopowski—matematyka i mechanika teoretyczna.
- 2) Prof. Apoloniusz Nieniewski—geometria wykreślna.
- 3) Prof. Józef Holewiński—wytrzymałość materiałów.
- 4) Prof. Czesław Domaniewski—budownictwo.
- 5) Prof. Józef Dziekoński—historja architektury.
- 6) Prof. Kaz. Skórewicz—historja architektury.
- 7) Prof. Karol Jankowski—zasady projektowania.
- 8) Prof. Rudolf Świerczyński—projektowanie pierwsze.
- 9) Prof. Tadeusz Tołwiński—projektowanie drugie.
- 10) Prof. Zygmunt Kamiński—rysunki.
- 11) Prof. Edward Wittig—modelowanie.
- 12) Asystent Tadeusz Szanior.
- 13) Asystent Tadeusz Zieliński.

Zapisy na cele publiczne.

Zmarły w Krakowie obywatel Seweryn Kisielski, niegdyś właściciel dóbr w pow. Dąbrowskim w Galicji, testamentem swym z dnia 10 maja 1913 r. zapisał znaczną część swego majątku na cele dobroczynne i użyteczności publicznej, mianowicie: Akademji Umiejętności w Krakowie 55,000 koron, gminie miasta Krakowa kwotę 33,000 koron na utworzenie wieczystego funduszu imienia Seweryna i Zofji Kisielskich z przeznaczeniem dochodów od tej sumy na zwalczanie gruźlicy w Krakowie — Bractwom Miłosierdzia (Bonifratrzy) w Krakowie 7,000 koron, Tercjarzom św. Franciszka (brat Albert) w Krakowie 3,000 koron — wreszcie na częściowe pokrycie kosztów budowy kościoła w Słupcu przeznaczył zmarły Kisielski kwotę 23,000 koron.

BANK PRZEMYSŁOWY WARSZAWSKI ODDZIAŁ w PŁOCKU

Z powodu zbliżającego się terminu ukończenia moratorium, niniejszym ogłasza, iż klienci, która poniosła znaczniejsze szkody wskutek działań lub zarządzeń wojennych, dług z weksli przyjętych od niej do dyskonta zostanie przez Oddział Banku zaprolongowany drogą zmiany weksli na nowe

przed 20 Grudnia b. r.

ze spłatą w chwili zamiany części długu i procentów lub w poszczególnych razach samych tylko procentów.

Zgłoszenia w sprawie prolongaty wydanych pożyczek na weksle Bank będzie przyjmować codziennie od 9-ej do 1½ do wyżej wskazanego terminu.

Należności z weksli niezamienionych przed 20 Grudnia b. r. będą wymagalne przez Bank na zasadach ogólnych.

Kasa Banku otwarta jest codziennie oprócz świąt od godziny 9-ej do 2-ej po południu.

Podręczniki nauczyciela Stanisława Jankowskiego.

Przyjęte przez Kółka Oświaty Ludowej, Macierz Szkolną i Okręg Naukowy Warszawski

PODRĘCZNIKI SZKOLNE ulożone przez nauczyciela **Stanisława Jankowskiego**

Elementarz, ułożony według bardzo prostej metody, ułatwiającej uczniom naukę łączenia dźwięków.

Zbiór Zadań Arytmetycznych. CZĘŚĆ I. Liczby do 20. Liczenie dziesiątkami do 100.

Zbiór Zadań Arytmetycznych. CZĘŚĆ II. Liczby do 1000. Początki ułamków.

Zbiór Zadań Arytmetycznych. CZĘŚĆ III. Cztery działania liczbami dowolnymi. Liczby wielorakie. Pojęcie o procentach. Krótki kurs ułamków.

Podręczniki te, ułożone na podstawie długoletniej praktyki nauczycielskiej, przewyższają wszystkie inne wydawnictwa; najlepszym dowodem jest to, że każdy z tych podręczników rozszedł się w setkach tysięcy egzemplarzy.

Do nabycia w Płocku w Drukarni „Kurjera Płockiego” i „Mazura” oraz w księgarni W-go Betley’a.

Przyjęte przez Macierz Szkolną

SKŁAD FUTER M. BAUMA w PŁOCKU

ulica Grodzka № 11 w domu p. Chylińskiego

== ZAOPATRZONY ==

W WIELKI WYBÓR TOWARÓW

Poleca wszelkie nowości sezonowe i przyjmuje zamówienia na futra, łahy i żakiety futrzane.

Wykonanie staranne, na czas umówiony; po cenach umiarkowanych.

Tanie wydanie! Dla młodzieży katolickiej, uczącej się na nauki katechizmowe

Śpiewniczek Kościelny,

== Zawierający najwięcej używane Pieśni na wszystkie uroczystości ==

96 stronic druku kosztuje

Do nabycia w drukarni

tylko 8 kop.

„MAZURA”

Dla biorących na setki ustępstwa.

BIURO NAUCZYCIELSKIE Jadwigi Grubertowej, Stary Rynek, dom p. Rogalewicz, otwarte od 3—5 popołudniu, poleca: nauczycielki, nauczycieli, wychowawczynie, freblanki, bony. Potrzebny nauczyciel na wieś do przygotowania jednego chłopca do klasy III-ej a drugiego do VII-ej. Potrzebna bona polka z konwersacją niemiecką i szyciem do dwójga starszych dzieci.

NIEZAWODNY ŚRODEK!!	PROSPEKTY GRATIS.
	Usuwa łupież, swędzenie skóry, liszaje; Wzmocnia cebulki włosów, przez co wywołuje porost włosów.
	Używać powinien każdy, jako środek dezynfekujący skórę.
Główny skład w Składzie Aptecznym GAŚECKIEGO w PŁOCKU a także we wszystkich aptekach, składach aptecznych oraz większych zakładach fryzjerskich.	